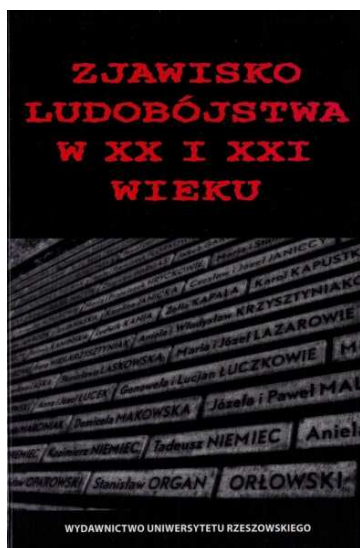


Tadeusz OLEJARZ<sup>1</sup>

**RECENZJA KSIĄŻKI**  
**„ZJAWISKO LUDOBÓJSTWA W XX I XXI WIEKU”,**  
**red. nauk. Mira Malczyńska-Biały, Grzegorz Pawlikowski,**  
**Krzysztof Żarna, wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego,**  
**Rzeszów 2016, s. 196 (oprawa miękka)**



Publikacja pt. *Zjawisko ludobójstwa w XX i XXI wieku*, która jest pracą zbiorową, podejmuje niezwykle ważny, a zarazem niezbyt często poruszany problem zjawiska ludobójstwa w XX i XXI wieku. Zasadniczym celem powstania książki – o czym we wstępie informują czytelnika redaktorzy naukowci: Mira Malczyńska-Biały, Grzegorz Pawlikowski i Krzysztof Żarna – jest poddanie prawnej, a także politologicznej analizie tego zjawiska w zakresie „roli państwa, jednostki i religii wobec ludobójstwa; postaw społecznych czy też wykorzystania problematyki w dyskursie politycznym” (s. 7).

O samym zjawisku ludobójstwa wiadomo już od wielu wieków, aczkolwiek – o czym wspomniano już we wstępie publikacji – po raz pierwszy zostało ono zdefiniowane przez Rafała Lemkina, polskiego prawnika pochodzenia żydowskiego. On także był jednym z inicjatorów stworzenia Konwencji w sprawie Zapobiegania i Karania Zbrodni Ludobójstwa. Publikacja za-

wiera 11 tekstów pomieszczonych na 196 stronach. Warto więc spojrzeć na poszczególne rozdziały, by móc wyrobić sobie zdanie o recenzowanej publikacji. Autorzy tekstów reprezentują wiele ośrodków naukowych w Polsce i oprócz konkretnych przypadków ludobójstwa, zbrodni wojennych i zbrodni przeciw wojennych podjęli próbę dokonania analizy szeroko pojętych problemów związanych z odpowiedzialnością za masowe naruszenia praw człowieka.

Mirosław Łakomy (którego tekst otwiera opracowanie) w tekście pt. *Obraz ludobójstwa w nowych mediach* skupił się na roli środków masowego przekazu w procesie konfrontacji stanowisk świadków określonych wydarzeń z oficjalnie prezentowaną linią polityczną

<sup>1</sup> Dr Tadeusz Olejarz, Wydział Zarządzania, Politechnika Rzeszowska im. I. Łukasiewicza, Al. Powstańców Warszawy 10, 35-959 Rzeszów; e-mail: olejarz@prz.edu.pl.  
Tadeusz Olejarz, PhD, Faculty of Management, Rzeszów University of Technology I. Łukasiewicz, Al. Powstańców Warszawy 10, 35-959 Rzeszów; e-mail: olejarz@prz.edu.pl.

i agenda medialną. Zaczynając od pierwszego ludobójstwa w Kartaginie (146 rok p.n.e.) poprzez eksterminację tasmańskich Aborygenów, rzeź Ormian aż do tragicznej rzezi wołyńskiej słusznie zauważa, że „im wydarzenie jest bardziej odległe w czasie, tym mniejsze budzi emocje i odbierane jest w sposób fabularyzowany (...) Internet jest miejscem, gdzie konfrontowane są stanowiska świadków wydarzeń z oficjalną linią polityczną (...) poprzez zamieszczanie oświadczeń oraz niepublikowanych, prywatnych zdjęć obrazujących skalę nieszczęścia” (s. 23–24).

Patryk Pleskot w rozdziale *Ludobójstwa we współczesnej pamięci międzynarodowej* analizuje wyniki międzynarodowej ankiety, która została przygotowana przez dwie duże francuskie organizacje pozarządowe, a którą poświęcono społecznej pamięci XX wieku w różnych zakątkach świata. Analizując wyniki owej ankiety (przebadano 31 172 mężczyzn i kobiet w wieku 16–29 lat mieszkających w 31 państwach) dochodzi do interesujących wniosków, jak np.: że bardzo „rozwinęte działania propagujące pamięć o Holocauście nie przynoszą spodziewanych rezultatów” czy to, że „każdy z respondentów siłą rzeczy obiera pewną strategię odpowiadania determinowaną jego uwarunkowaniami światopoglądowymi, środowiskowymi i narodowymi”. Zastanawiające – według autora – jest także „fakt niedostatecznej wiedzy ankietowanych o ludobójstwach” (s. 34–35)

Kolejny autorzy: Grzegorz Baziur i Paweł Skorut w tekście *Ludobójstwo jako narzędzie zachowania bezpieczeństwa władzy i ustroju w państwach totalitarnych na przykładzie Holodomoru i Holocaustu* spróbowali ukazać zjawiska ludobójstwa jak „narzędzie” zachowania bezpieczeństwa władzy oraz ustroju w państwa ewidentnie totalitarnych. Konkludują, że usprawiedliwianie „ludobójstwa przez niedemokratyczne reżimy w okresie II wojny światowej, zimnej wojny i po jej zakończeniu było i jest norma ich postępowania pomimo jego zakazu przez prawo międzynarodowe” (s. 52).

Nieco inny wydźwięk ma opracowanie Laury Koby, która w tekście *Najcięższe naruszenia praw dziecka w XXI wieku* zajęła się problematyką najcięższych naruszeń praw dziecka w XXI wieku. Mowa jest więc o dzieciach będących ofiarami przemocy, wojen, handlu ludźmi, pornografii, wyzysku ekonomicznego itp. Autorka zauważa, że z reguły te najcięższe naruszenia praw dziecka wypływają z braku szacunku dla dziecka, co w prostej linii prowadzi do naruszenia jego godności. Dlatego też pilna jest zmiana w relacjach dorosły – dziecko oraz państwo – dziecko. Służyć temu winna pogłębiona i nieustanna edukacja, głównie w zmianach „złej lokalnej tradycji na pozytywne łączenie myślenia globalnego (prawa dziecka) i działania lokalnego (przestrzeganie praw dziecka) (s. 71).

Wojciech Kwieciński w tekście *Powstanie i rozwój systemu pracy przymusowej w Trzeciej Rzeszy na przykładzie zatrudnienia narodowości polskiej* pokazuje, jak rozwijał się system pracy przymusowej w Trzeciej Rzeszy, a zjawisko to analizuje na przykładzie zatrudnienia osób narodowości polskiej w kontekście rozwiązań prawno-organizacyjnych, jakie stworzono w latach 1939–1940 w jednym konkretnym celu – podporządkowania ludności narodowości słowiańskich, która miała być niewolnikami Trzeciej Rzeszy. Praca przymusowa w realiach nazistowskich „nosiła (...) znamiona systemu, który funkcjonował jako zamknięta całość, w obszarze której widoczne było wzajemne powiązanie i sprzężenie zwrotne elementów składowych” (s. 73). W realiach hitlerowskich Niemiec w drugiej połowie lat 30. zauważano coraz częściej narastający niedobór siły roboczej. Jednym z rozwiązań okazały się aneksje terytorialne i rozbiór Czechosłowacji – stanowiły ulgę dla „przeżrzanej koniunktury wojennej” (s. 92).

Mira Malczyńska-Biały w opracowaniu *Mowa nienawiści – wybrane regulacje prawa polskiego* zajmuje się problematyką mowy nienawiści zauważając już we wprowadzeniu

do swego tekstu, że „w polskim prawodawstwie kwestia mowy nienawiści użyta jest w niejednorodnych kontekstach oraz stanowi szerokie spektrum unormowań prawnych” (s. 94). analizując konkretne akty prawne autorka stwierdza, że mimo iż regulacje polskiego prawa są jasne i precyzyjne niejednokrotnie dochodzi do sytuacji, gdzie we „współczesnym społeczeństwie informacyjnym, w którym głównym źródłem zdobywania informacji jest Internet widoczne jest wielopłaszczyznowe stosowanie mowy nienawiści w przypadku tego nośnika informacji” (s. 103). Dlatego też konieczne jest albo zaostrzenie przepisów prawa, albo zwiększenie praktycznego aspektu w jego stosowaniu przez organy ścigania.

Maria Ochwat w tekście *Ludobójstwo oraz zbrodnie przeciwko ludzkości w Kambodży i droga do sprawiedliwości* porusza wstydlivy temat ludobójstwa i licznych zbrodni przeciwko ludzkości, jakie miały miejsce w latach 1975–1979 w Kambodży. Ponadto omawia powstanie i funkcjonowanie Nadzwyczajnych Izb Sądów Kambodży. Pretekstem do zaprezentowania rozważań jest fakt, że mija 37 lat od obalenia Czerwonych Khmerów. Reżim Pol Pota wymordował co najmniej 2 mln ludzi, a mimo upływu wielu lat ofiary i ich rodziny nie mogą doczekać się sprawiedliwości. W konkluzjach, po szeroko przeprowadzonych analizach, M. Ochwat zauważa, że powstanie Nadzwyczajnych Izb Kambodży, które zapowiadało szybkie osądzenie osób odpowiedzialnych za dokonanie aktów ludobójstwa w końcowym efekcie nie spełniło swego celu. „Czas, jaki upłynął od zakończenia rządów Czerwonych Khmerów do chwili utworzenia trybunału był zbyt długi. Młodsze pokolenie bardziej koncentruje się dziś na rozwiązywaniu swoich codziennych problemów niż śledzeniu kolejnych procesów. osądzenie winnych dla społeczeństwa Kambodży będzie miało dziś już bardziej znaczenie symboliczne” (s. 124). Jest to tragiczne, bowiem zniszczenie tradycji, wartości całej konkretnej klasy intelektualistów na pewno cały czas silnie utrudnia budowanie społeczeństwa w pełni demokratycznego, a biorąc pod uwagę fakt, że ok. 5 mln obywateli Kambodży żyje w skrajnej nędzy, to trudno się dziwić, że bardziej myślą o swej przyszłości niż o swej przeszłości.

Chyba niewiele osób wie, że Henryk Mania to ostatni Polak, jaki skazany został za współudział w zbrodni Holocaustu. To o nim w tekście *Henryk Mania – ostatni Polak skazany za współudział w zbrodni Holocaustu* piszą Piotr Litka i Grzegorz Pawlikowski poruszający także szerzej mało nagłaśniany problem Polski z osobami, które były współwinne lub współodpowiedzialne za zbrodnie Holocaustu. Henryk Mania jest jedyną osobą skazaną w Polsce w XXI wieku za udział w zbrodni Holocaustu. Przed sądem próbowano jeszcze postawić Bohdana Kozija i Iwana Kałymona, ale obaj zmarli zanim stanęli przed obliczem sędziów. Henryk Mania, który przebywał w roku 1939 przebywał w więzieniu w Wolsztynie został przeniesiony do Fortu VII w Poznaniu, który uznawano za pierwszy w okupowanej przez Trzecią Rzeszę Polskę obóz koncentracyjny. Henryk Mania wraz z innymi więźniami znalazł się w tzw. komandzie śmierci, które pod kierownictwem Franciszka Piekarskiego zajmowało się m.in. grzebaniem zamordowanych w forcie osób. Opisywany przez autora H. Mania w późniejszym czasie został zatrudniony w roku 1941 w Chełmnie nad Nerem, gdzie stworzono kolejny obóz zagłady. W obozie tym zadaniem H. Mani było m.in. odbieranie od przywożonych więźniów depozytów. Z kolei w roku 1943 do połowy 1944 roku Henryk Mania wraz z kilkoma innymi Polakami został przydzielony do Wetterkommando Legath utworzonego w Inowrocławiu. Ich zadaniem było wykopywanie rozstrzelanych przez Niemców i palenie zwłok. W roku 1944 Mania był w obozie policyjnym w Żabikowie, a potem w Auschwitz. Interesujące jest to – jak zaznaczają Piotr Litka i Grzegorz Pawlikowski, że w Auschwitz Mani nie nadano numeru obozowego, co może świad-

czyć o tym, że nie był on tam traktowany jako więzień; numer otrzymał dopiero w Mauthausen, a potem znalazł się w Linzu. Po wyzwoleniu Linzu Henryk Mania wrócił do Polski i przez lata PRL był cenionym pracownikiem wodociągów w Szczecinie. Dopiero w roku 1963 polskie służby śledcze zainteresowały się jego działalnością w czasie II wojny światowej. Długo trwało gromadzenie materiałów i osądzenie go. W roku 2001 usłyszał wyrok 8 lat więzienia za współudział w ludobójstwie. Dwa lata trwały odwołania i apelacje. Sam skazany, jak i jego córka starali się o ułaskawienie przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Smutne jest jednak to, o czym także jest w mowa w tekście, że Henryk Mania nie przebywał zbyt długo za kratami, że względu bowiem na stan zdrowia dostał przerwę w odbywaniu kary. Tym samym – o czym autorzy nie mówią wprost – trudno uznać, by polski wymiar sprawiedliwości dobrze wykonał swą pracę. Jeszcze gorsza jest postawa i decyzja prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego w odniesieniu do wspomnianego w tekście Kajetana Skrzypczyńskiego. Czytając o tym czytelnik na pewno będzie zaskoczony i zapewne zniesmaczony.

W opracowaniu nie powinno zabraknąć zagadnienia dotyczącego działalności międzynarodowej organizacji rządowej – Rady Europy – w zakresie ochrony mniejszości narodowych i etnicznych. Filip Radoniewicz w tekście pt. *Działalność rady Europy w zakresie prawnokarnej ochrony mniejszości narodowych i etnicznych – wybrane zagadnienia* pokazuje, że prawnokarne ochrona takich osób to istotny element przeciwdziałania zjawisku rasizmu i ksenofobii przy wykorzystaniu prawa karnego. „Prawnokarne ochrona mniejszości narodowych i etnicznych jest elementem szerszej problematyki, a mianowicie – przeciwdziałania zjawisku rasizmu o ksenofobii za pomocą środków prawa karnego” (s. 138). Autor sam stwierdza, że dokonana w tekście analiza działań Rady Europy w zakresie ochrony mniejszości narodowych i etnicznych jest pobieżna, co nie oznacza jednak, że w tekście nie uwzględniono najnowszych aktów prawnych, jakie powstały w okresie dwóch ostatnich dekad.

Z kolei Jerzy Szukalski w tekście zatytułowanym *Rosyjskie zbrodnie wojenne w czasie I i II wojny czeczeńskiej* omawia prawne i teoretyczne aspekty tego zjawiska. Porusza też problem odpowiedzialności sprawców zbrodni wojennych w Czeczenii zauważając, że „we współczesnej Rosji nie ma woli politycznej, aby ścigać sprawców zbrodni wojennych popełnionych w Czeczenii, a prokuratura i krajowy wymiar sprawiedliwości są dyspozycyjne w stosunku do naczelnych władz państwowych” (s. 180).

W ostatnim opracowaniu publikacji (*O jednym z następstw II wojny światowej. Roszczenia niemieckich wypędzonych w świetle prasy polskiej 1998–2005*) Piotr Zięba analizuje problem roszczeń niemieckich wypędzonych czyniąc to w świetle tekstów prasy polskiej z lat 1998-2005. Charakteryzuje istotne zagadnienie zwrotu lub odszkodowania za mienie, które pozostawili Niemcy w tej części tamtejszego państwa niemieckiego, które następnie przyłączono do Polski. Autor wskazuje, że kwestia roszczeń niemieckich wypędzonych wobec Polski jest w stosunkach polsko-niemieckich tematem mocno drażliwym. Tematem, który doprowadził do sporej polaryzacji stanowisk w debacie prasowej po roku 1989. Prasa bowiem odegrała ważną rolę, pełniąc funkcję „barometru nastrojów społecznych i pewnego środka nacisku na rządzących (...) Skala debaty (...) dowiodła nie tylko rangi problemu (i jego nieuregulowania), ale także znaczenia, jakie mają dla Polaków stosunki z Niemcami, również w kontekście historycznym” (s. 195). W tekście jako przykłady wskazano niektóre publikacje z „Newsweeka”, „Wprost”, „Gazety Wyborczej”, „Rzeczpospolitej”, „Najwyższego czasu”, „Polityki”, „Tygodnika Powszechnego”.

Redaktorzy naukowci opracowania we wstępie informują czytelnika, że publikacja jest pierwszą z cyklu opracowań zbiorowych, które poświęcono lub które będą poświęcone problematyce praw i wolności człowieka. Zauważyć jednak należy, że opracowania znajdujące się w publikacji pt. *Zjawisko ludobójstwa w XX i XXI wieku* można by chyba pogrupować w tematyczne części, bo w wydanej publikacji zamieszczono je bez jakiegó wyrażnie zaznaczonej kolejności. Widoczny jest także niezbyt spójny układ tekstów. Niektóre z nich podzielone są na części i podsumowanie systematyzujące przekazywane informacje, inne są tekstem ciągłym i nie ma rozgraniczenia poszczególnych części. Pojawiają się – już we wstępie – drobne usterki redakcyjne (literówki), ale absolutnie nie mają one większego znaczenia na odbiór tekstu.

Nie ulega wątpliwości, że publikacja przeznaczona jest dla każdego, kto interesuje się tematyką szeroko pojętego ludobójstwa. Autorzy na szczęście ustrzegli się górnolotnych zwrotów starając się swoje myśli przekazywać w sposób prosty, jasny, klarowny, a wieloaspektowość omawianych zagadnień stanowić może o swoistej unikatowości niniejszego opracowania.

*Przesłano do redakcji: czerwiec 2018 r.*

*Przyjęto do druku: wrzesień 2018 r.*

